

SŁOWO

Wilno. Środa 11 maja 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena poodyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓD — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOK — ul. Piłsudskiego
ST. WIECANY — ul. Rynek 9
SW — ul. 3-go Maja 5
W LEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Europejska pan-ruchawka.

Paryż, 5 maja.

Wczoraj p. Arystydes Briand, francuski minister spraw zagranicznych, przyjął zarząd Unii Pan-europejskiej, na czele której stoi hr. Ryszard von Coudenhove-Kalergi, który sekretarzem generalnym jest p. Francis Pelaisi (Francja), a w której zarządzie Polskę reprezentuje p. Aleksander Lednicki. Wyżej wymienieni panowie — którym towarzyszyli jeszcze przedstawiciele Grecji (N. Politis), Niemiec (Sanger), Belgii (Van der Ghint), Węgier (P. de Auer), Czechosłowacji (Lambli) i Estonii (K. R. Pusta) — wyłożyli p. Briandowi program drugiego kongresu paneuropejskiego, jaki rozpocznie się w Brukseli 9 października, a na którego porządku dziennym znajdują się przede wszystkim sprawy gospodarcze. P. Briand dowiedział się o utworzeniu francuskiej sekcji Unii Pan-europejskiej z p. Loucheur'em na czele, oraz przyjął prezursę honorową Unii.

O ruchu paneuropejskim opinia polska już wie, albowiem na jego pierwszym konstytucyjnym kongresie wiedeńskim (październik 1926) Polska była reprezentowana. Ale mało kto w Polsce wie, że conajmniej tużin organizacji międzynarodowych trudni się „robieciem pokoju” między narodami. A więc istnieje t. zw. Federacja Porozumienia Europejskiego (Fédération pour l'Entente Européenne), którą we wrześniu r. z. założył w Genewie p. Alfred Nossig, polski żyd osiadły w Berlinie. Jego ruch miał od samego początku charakter nieco sztuczny i wydawało się, że głównie ma na celu rywalizację z „Paneuropą”. Ostatnio autorytet p. Nossiga w Paryżu został mocno podkopywany na pewnym zebraniu, na którym głos zabierali pp. Emil Borel, członek Instytutu i b. minister, prof. Lichtenberger, poseł estoński Pusta, oraz niżej podpisany.

Książę Karol de Rohan, Austriak pochodzenia francuskiego, założył trzy lata temu Unję Intelktualną Europejską (Union Intellectuelle Européenne), która wydaje w Berlinie Europäische Revue. Jeden Anglik, sir Thomas Barclay, oraz dwu Francuzów (pp. Karol Braibant i Andrzej Toledano) założyli w Paryżu T-wo Międzynarodowych Przyjaźni (Amicitia Internationalis), który urządza sympatyczne „europejskie” herbatki tańcujące, oraz śniadania, na których ciekawe przemówienia duchem porozumienia i pojednania owiane zakrapia się doskonałym burgundem.

Istnieje poza tym Międzynarodowy Związek T-wo Przyjaźni Ligi Narodów (Union Internationale des Associations pour la SDN.), na czele której stoi sir Willoughby Dickinson, a który sekretarzem jest prof. Th. Ruysen, Francuz; liczne Ligi Praw Człowieka mają też swoją Międzynarodową Federację (Fédération Internationale des Ligues des Droits de l'Homme), której sekretarką jest p. Menard-Dorian, wnuczka Wiktora Hugo, pracująca oddawna na polu pacyzmu i wygodnie sobie żyjąca z należących do niej fabryki broni i amunicji; nie ironizujmy przecież: wszak gdyby się Nobel nie zbagacił na dynamicie, Europa mniejby wiedziała o Sienkiewicz i Reymoncie...

I w świecie wierzący istnieje ruch „europejski”: protestanci wyłonili Międzynarodowy Związek dla Pokoju przez Kościoły, a katolicy odpowiedzieli na to stworzeniem Unii Katolickiej Studiów Międzynarodowych, której siedziba znajduje się we Fryburgu szwajcarskim. Wolnomyśliciele już dawno mieli swe organizacje międzynarodowe: wojna im nicy pozytywna, ale już je nawiązali i wytworzyli nawet Międzynarodowe T-wo Masonskie (Association Maçonique Internationale), do którego należy i Wielki Wschód Polski, a które odbywa coroczne kongresy w różnych miastach Europy.

Któż nie wie wreszcie o II-tj Międzynarodówce Socjalistycznej, której sekretarzem ma być w Wiedniu (p. Fritz Adler, zabójca Sürgka, jest sekretarzem), oraz o Międzynarodówce Zawodowej z siedzibą w Amsterdamie, którą kieruje Holender Oudegeest? I stronniczo radykalne różniczkę krajów wytworzyły pod kierunkiem radykałów francuskich coś jakby Międzynarodówkę „różową”. Ostatnio i byli wojskowi nie chcą pozostać w tyle i próbują czy ci, którzy „robili” wojnę nie mogą się przyznać do „robiecia” pokoju...

Nie wszystkie wyżej wymienione ruchy są jednakowo poważne. Niektóre są oparte na wpływach organizacjach narodowych, wytwarzających ruch międzynarodowy; inne są niejako międzynarodową tworzącą

Rokowania ewakuacyjne. Stanowisko urzędowej Anglii.

BERLIN, 10 V. PAT. Na podstawie informacji, zasięgniętych przez przedstawiciela agencji Telegraphen Union w londyńskich kołach urzędowych, stanowisko Anglii wobec rokowań ewakuacyjnych przedstawia się w sposób następujący: Warunki, na których mogłyby być opróżnione rokowania o ewakuację Nadrenji są ze względu na częściowe tylko zastosowanie się Niemiec do przyjętych przez nie w traktatach locarnieńskich zobowiązań, w najwyższym stopniu niekorzystne. Winę za ten stan rzeczy ponoszą przede wszystkim same Niemcy, żadną miarą zaś Anglia lub Francja. Anglia stosowała się ze swej strony w pełni do wymagań polityki locarnieńskiej. Wystarczy przejrzeć ostatnie żądania sojuszników, aby przekonać się, jak znikomą tylko ich część Niemcy dotychczas wypełnili. Tendencje ugodowe niewątpliwie wzrosły w Niemczech, natomiast występowanie niemieckie są pod względem praktycznym bezwarunkowo nie wystarczające. Dowodem tego jest stanowisko Niemiec w sprawie twierdzy wschodnich, której to sprawy załatwienie również i pod względem formalnym nie przedstawiało w swoim czasie dla rządu niemieckiego żadnych nadzwyczajnych trudności. Anglia, a w ślad za nią Belgia, zredukowały kontyngent żałogi okupacyjnej do minimum. W sprawach okupacyjnych Anglia nie posiada żadnego wpływu na postanowienia rządu francuskiego, któremu przysługuje prawo działania na podstawie własnych rozstrzygnięć. Wszelkie próby wpływania na Francję musiałyby odnieść skutek przeciwny, a dla Niemiec niekorzystny. W związku z tem Telegraphen Union zarzuca angielskim kołom miarodajnym, że nie uwzględniają one trudności, na jakie napotyka skutkiem przewleknięcia rokowań okupacyjnych polityka ministra Stresemanna wewnątrz gabinetu niemieckiego.

Demarche niemieckie w Paryżu.

BERLIN, 10 V. PAT. W depeszy z Paryża „Vossische Ztg” do oświadczenia, że dzisiaj w godzinach przedpołudniowych radca ambasady niemieckiej w Paryżu dr. Ried odbył bezpośredni przed zebraniem się francuskiej rady ministrów nową długą i szczegółową rozmowę z ministrem Stresemannem. „Vossische Ztg” przypuszcza, że sprawa redukcji międzysojuszniczej żałogi okupacyjnej w Nadrenji była głównym przedmiotem około którego toczyły się rokowania, oraz podkreśla, że według zapewnień francuskich koł politycznych, widoki korzystnego załatwienia demarche niemieckiego są bardzo niepomyślne. Gdyby nawet Briand sam był gotów poczynić ustępstwa na rzecz Niemiec, to jednak spotka się on wewnątrz gabinetu z silnym oporem.

„Program wschodni” Niemiec.

BERLIN, 10 V. PAT. W odpowiedzi na telegram prezydenta wschodnio-pruskiej izby rolniczej dr. Brandesa w sprawie nieuwzględnienia żądań Wschodnich Prus w t. zw. programie wschodnim, prezydent Hindenburg wysłał telegram do prezesa Brandesa, w którym zawiadamia go, że zwróci się w tej sprawie do kanclerza Rzeszy, starając się nakłonić go do zmiany tego programu. Prezydent Hindenburg zawiadomił dalej dr. Brandesa, że będzie jeszcze osobiście interwenjował w tej sprawie.

Obrazy ekonomiczne w Genewie.

GENEWA, 10 V. PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: W dniu dzisiejszym w komisjach rolniczej i przemysłowej międzynarodowej konferencji ekonomicznej prowadzona jest w dalszym ciągu dyskusja ogólna. Równocześnie rozpoczęły się obrady podkomisyj komisji handlowej prowadzone częściowo przy drzwiach zamkniętych. Tematem tych obrad jest przede wszystkim projekt francuskiego delegata Sorruisa, mający na celu stopniowe uzdrowienie życia gospodarczego. Przy sposobności rozpatrywania tej kwestii muszą być w szerokim zakresie wzięte pod uwagę propozycje przedstawicieli Szwajcarii Dubois, delegata szwedzkiego Cassela i sekretarza stanu Rzeszy Trendelenburga w sprawie szybkiego zrealizowania założeń dla rządów projektów, dotyczących zaniechania wysiłku w dziedzinie podnoszenia opłat celnych oraz zapoczątkowania zniesienia granic celnych.

Lord Derby o Stahlhelmie.

LONDYN, 10 V. PAT. Na zebraniu francusko-angielskiego towarzystwa w Birmingham lord Derby oświadczył, że byłoby bardzo ważnym dla utrzymania pokoju, gdyby wiadano, że Anglia stanie po stronie każdego z państw, któreby zostało zaatakowane. Jesteś przekonany — powiedział lord Derby — że Liga Narodów uczyni wszystko, aby utrzymać pokój. Równocześnie jednak jest koniecznym, aby Anglia była dobrze uzbrojona i aby miała silnych sprzymierzeńców. Obchody Stahlhelmu w Berlinie — oświadczył lord Derby — dowodzą, że czasy wojny nie są jeszcze zakończone i dlatego też koniecznym jest dać do zrozumienia wszystkim, którzy zmierzają do wojny, że będą oni musieli ponieść jej koszty i następstwa oraz, że przyjaźń angielsko-francuska jest niezachwiana.

Ochrona republiki w Niemczech.

BERLIN, 10 V. PAT. Jak donosi „Vossische Ztg.” gabinet wobec braku materjału ma zamiar wnieść już teraz pod obrady sprawę przedłożenia ustawy o ochronie republiki. W sprawie tej istnieje jednak dotychczas poważna rozbieżność między stronnikami rządowymi. Centrum wypowiedziało się dzisiaj za przedłożeniem ustawy bez zmian na dalsze dwa lata, natomiast niemiecko-narodowy chce usunąć z ustawy §23, dający rządowi prawo wydalenia z Niemiec lub niedopuszczenia w granice Rzeszy cesarza i członków b. dynastji. Rokowania w tej sprawie muszą się więc jeszcze dalej toczyć wewnątrz koalicji rządowej.

Pół wieku niepodległości Rumunji.

BUKARESZT, 10 V. PAT. W dniu dzisiejszym Rumunji obchodzi 50 rocznicę odzyskania niepodległości. O godz. 10-ej odprawione zostało w kościele patriarchalnym uroczyste nabożeństwo, a o godz. 11 i 30 min. rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu. Prezes rady ministrów Averesco odczytał orędzie królewskie, przypomniał następnie pełne chwale etapy dzieł narodu rumuńskiego w okresie 50 lat, i wyliczył najważniejsze wypadki historyczne, poczem złożył hołd działalności króla Ferdynanda. W imieniu partji liberalnej przyłączył się do słów wypowiedzianych przez gen. Averesco Vintila Bratianu. Dalej przemawiali w tym samym duchu przedstawiciele innych partji. Wieczorem odbyła się wspólna uroczystość w teatrze narodowym.

ogniwa narodowe; niektóre ruchy wojny zaczepnej długo jeszcze będzie służył ludzom, ale przeważnie ludzie służą ideał. Wszystkie są znamienne dla czasów, w jakich żyjemy. Powojenna, zmęczona moralnie i wyczerpana fizycznie Europa potrzebuje spokoju. Europa, to znaczy olbrzymia większość państw europejskich. Cztery kraje, teoretycznie rozumując, mogłyby pragnąć wojny w nadziei, że jej rezultat może zrealizować ich zamiary; temi krajami są: Z.S.S.R., myślicy o z bolszewizowaniu świata; Niemcy i Węgry, myślące o rewansu, oraz Italia faszystowska, która — jak się wyraził Mussolini — „musi się rozszerzyć lub pęknąć”.

Kazimierz Smogorzewski.

W praktyce przecież ZSSR do

Artykuł polemiczny

w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Wobec tego, iż p. poseł Zwierzyński uznał za możliwe przytaczać na szpaltach pisma rozmowy o charakterze jeśli nie poufny, to w każdym razie prywatnym, — więc musieliśmy prosić osoby zainteresowane o potwierdzenie szczegółów tych rozmów.

1) Prof. Zawadzki potwierdza treść powtórzonej na łamach „Dziennika” przez posła Zwierzyńskiego rozmowy, z pewnymi jednak uzupełnieniami. W czasie tej rozmowy prof. Zawadzki zastanawiał się nad formą, którą by trzeba nadać Komitetowi Wyborczemu dla zapewnienia mu całkowitej bezpartyjności. Poseł Zwierzyński wysunął koncepcję narady przedstawicieli sfer gospodarczych z dodaniem jednego konserwatysty, jednego członka zw. Lud.-narodowego, jednego przedstawiciela Chadeckiej. Prof. Zawadzki zapytał, czy ma zamiar uwzględnić również przy tworzeniu komitetu przedstawicieli innych ugrupowań. Na to otrzymał odpowiedź odmowną; wówczas zwrócił uwagę, że takie ominięcie żywiołów wyraźnie pro-rządowych przy jednoczesnej większości przedstawicieli kierunków ideowych zwalczających rząd, nadałoby komitetowi siłę rzeczy charakter wyraźnie antyrządowy. Ten moment argumentacji prof. Zawadzkiego, który on sam uważa za zasadniczy, nie został przez posła Zwierzyńskiego uwzględniony.

2) Co zaś do rozmowy niewymienionej przez posła Zwierzyńskiego z przedstawicielem Chadeckiej, to w powtórzeniu jej przez pos. Zwierzyńskiego luki są znacznie większe, co jest zresztą zrozumiałe, gdyż tę rozmowę powtórzył pos. Zwierzyński z drugich ust. Niewymieniony przedstawiciel Chadeckiej stawiał akcją wyborczą następujące wymagania: a) aby jej charakter zbliżył się do charakteru zapoczątkowanej w Warszawie akcji pod nazwą „obrony polskości” (którą do akcji słusznie pos. Zwierzyński w swoim artykule nazywa endeckochadecką), b) aby akcja wyborcza nosiła charakter katolicki. Co do katolickiego charakteru, to rozmawiający przedstawiciel konserwatystów żadnych zastrzeżeń nie miał, co zaś do pierwszego wymagania to oświadczył, że w jego przekonaniu zarówno w komitecie, jak na liście wyborczej, mogą znaleźć się ludzie o przekonaniach nar. demokratycznych, gdyż przy układaniu listy przyszłych radnych żadne kryteria partyjno-polityczne nie powinny być brane pod uwagę, natomiast oświadczył, iż jego zdaniem należałoby uniknąć wprowadzania kierowników partyjnych związku ludowo-narodowego, gdyż nie wierzy, aby ci ludzie nie wykorzystali ewentualnego zwycięstwa gospodarczo - partyjnego bloku dla swoich celów partyjnych.

Zdaje się, że po przeczytaniu artykułu posła Zwierzyńskiego i po uzupełnieniach powyższych, sytuacja przedstawia się zupełnie jasno. Walczą pomiędzy sobą dwie koncepcje. Koncepcja pierwsza to blok gospodarczo-partyjny oparty wyłącznie na przedstawicielstwie interesów gospodarczych. Koncepcję taką wysunął właśnie Bezpartyjny Komitet Fachuwej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej. Koncepcja druga to również Komitet wyborczy zawiązany pod hasłami gospodarczymi, lecz w którym wzięły udział przedstawicielstwa polityczne jako takie. W danym razie pos. Zwierzyński stworzył nawet klucz dla tych przedstawicieli w ten sposób, że zapewnia on wyraźną i jednostronną przewagę nieprzejmowanym antyrządowym opozycjonistom.

Dlatego też podtrzymujemy naszą tezę, że o ile Bezpartyjny Komitet ma znaczenie ogólnopolskiej solidarności obywatelskiej i gospodarczej i że zwycięstwo tej akcji nie

nada jej znaczenia antyrządowego, ani pro-rządowego, o tyle Komitet, który z inicjatywy pos. Zwierzyńskiego w przyszłości powstanie, będzie miał charakter polityczny i jednostronny, bo skupi koło siebie ludzi, którym w pierwszym rzędzie chodzi nie o cele gospodarcze, lecz o wyrażenie wotum nieufności rządowi.

Na zakończenie musimy podnieść wysoki poziom kultury i spokój, z którym został napisany artykuł posła Zwierzyńskiego. Ten taki gdy się ukaże na łamach „Dziennika Wileńskiego” wywoła nie tylko wyjątkowe zaniepokojenie, lecz niemal sensację. Nawet takie zdania, jak „są jeszcze ludzie z ćwiekami w mózgach i tępa złością w sercu”, które użyte w innym piśmie byłyby uznane za wybijającą polemiką, tutaj na łamach „Dziennika” brzmią niemal ze słodyczą, a to dzięki kontrastowi tonu całego artykułu z tonem, którym co dzień „Dziennik” nas częstuje. Jaka szkoda, że wydawca „Dziennika” przemawia z jego łam tylko raz na pięć lat i że za codzienną pracę w tym piśmie nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności. Ludzie wyrażają sobie zdanie o piśmie, tak jak o kierunku politycznym nie na mocy faktów osobistych, lecz na podstawie stałej obserwacji. I ta stała obserwacja zmusza nas niestety do powtórzenia oskarżenia, że stronnictwo najbardziej pedantyczne w obserwowaniu ekskluzywizmu partyjnego to właśnie związek ludowo-narodowy. Że takie właśnie przekonanie wyłożyłoby nie tylko w nas, lecz i w przeważającej części społeczeństwa polskiego całe lata działalności tego obozu partyjnego — nie nasza w tem wina.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule „W perspektywie tygodnia” w rubryce „Polityka angielska” powinno być „zbliżenie anglo-italijskie i anglo-japońskie powoduje zbliżenie Francji do Stanów Zjednoczonych” — zamiast tego wydrukowano „zbliżenie anglo-francuskie”, co kompletnie zniekształciło sens danej rubryki.

Wybory do Rady Miejskiej w Warszawie.

WARSZAWA, 10 V. (tel. wł. Słowa) Kampania wyborcza do Rady Miejskiej jest w całej pełni. Agitacja przedwyborcza mimo to nie jest jednak w tej chwili bardzo ożywiona, aczkolwiek z każdym dniem zyskuje na intensywności. Dzień wczorajszy był pierwszym dniem składania list. W dniu tym zgłoszono 9 list, które otrzymały następujące numery kolejne:

Nr. 1 — Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza „Poale-Sjon”.
Nr. 2 — P. P. S.
Nr. 3 — Bezpartyjny Komitet Wyborczy Przedmieście.
Nr. 4 — Komitet Żyd. Zw. Rob. „Bund”.
Nr. 5 — Żyd. Rob. Komitet „Poale Sjon” (fronda).
Nr. 6 — Centralny Fachowy Bezpartyjny Komitet Wyborczy.
Nr. 7 — Stow. Żydowski. Właśc. Nieruchomości.
Nr. 8 — Lista Stow. Obrony Wierzytelności.
Nr. 9 — nie istnieje, gdyż 9 — to odwrócona 6 i cyfry te mieszałyby się wyborcom.
Nr. 10 — Komuniści pod firmą „Le-wicy robotniczej”.

Termin składania list upływa w dniu 11-go maja, spodziewać się więc należy wylgnięcia jeszcze kilku list. Komitet Obrony Polskości tk. zw. „Kops” zgłosił swą listę w dniu dzisiejszym. Na pierwszym miejscu znajdują się nazwiska następujące: prof. Jerzy Michalski, Ks. Niemira, Jętkiewiczowa Zofja, Ponikowski Antoni, Borzecki Marjan, Tyszkiewicz Kazimierz, Szaryński, Pawłowski, Łopieński i inni, ogółem 118 nazwisk.

Dowódca 3-ciej Sam. Brygady Jazdy.

Dowódca 3-ciej Samodzielnej Brygady Jazdy na miejsce gen. Kubina, który przeszedł w stan spoczynku, mianowany został pułkownik S. G. Marjan Przewłocki, dotychczasowy dowódca 14 pułku ułanów.

Sejm i Rząd.

Prymas Anglii w Warszawie.

WARSZAWA, 10 V. (tel. wł. Słowa) Prymas Anglii J. E. ks. kardynał Bourne złożył w dniu dzisiejszym wizytę marszałkowi Piłsudskiemu, wczoraj zaś wizytował vice-premiera Bartla. Dziś w godzinach popołudniowych vice-premier Bartel wizytował J. Eminencję. W dniu dzisiejszym z okazji pobytu znakomitego gościa w Warszawie J. E. ks. kardynał Karkowski wydał obiad, w którym wzięli udział vice-premier Bartel, min. Załeski, korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele duchowieństwa. W godzinach wieczornych odbył się raut na który przybył Marszałek Piłsudski.

Pożyczka zagraniczna.

WARSZAWA, 10 V. (tel. wł. Słowa) Wczoraj w Ministerstwie Skarbu odbyła się narada z udziałem v. ce-premiera Bartla, min. Załeskiego i min. Czechowicza. Treść narad trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Nietrudno się domyślić, że tematem obrad była sprawa pożyczki zagranicznej.

Jak nas informują, rząd Polski miał otrzymać od konsorcjum banków amerykańskich depesze wyrażające zgodę na warunki Rządu Polskiego. W ten sposób sfinalizowanie rokowań o pożyczkę nastąpiłoby w drugiej połowie maja. Na wiadomość tę zareagowała dziś giełda podnosząc znacznie kurs akcyj.

Jutro rannym pociągiem wyjeżdżają do Paryża Dyrektor Departamentu Obrót Pieniężny Ministerstwa Skarbu p. Barański i vice-prez Banku Polskiego p. Feliks Młynarski w celu ostatecznego sfinalizowania pożyczki.

Narady nad rozbudową portu w Gdyni.

WARSZAWA, 10 V. (tel. wł. Słowa) We wtorek w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja w sprawie rozbudowy miasta i portu Gdyni. Przewodniczył obradom Minister Kwiatkowski.

Podróż min. Niezabytowskiego.

WARSZAWA, 10 V. (tel. wł. Słowa) Minister Rolnictwa p. Karol Niezabytowski wyjeżdża w dniu 11 b. m. do Kalusza na uroczystość związaną z poświęceniem zakładu dla koncentracji soli potasowych. Z Kalusza p. Minister uda się do Małopolski Wschodniej i na Wołyń, gdzie przeprowadzi inspekcję lasów państwowych. Razem z ministrem Niezabytowskim wyjeżdża Min. Ref. Rolnych p. Staniewicz, który z Kalusza uda się do Krakowa i Poznania, gdzie weźmie udział w obradach Wojewódzkiego Rad Naprawy Ustroju Rolnego.

Wycieczka dziennikarzy polskich w Czechach.

PRAGA, 10 V. Pat. Parę minut przed godziną 10 wieczorem przybył tu wczoraj na dworzec Wilsona z Berna Morawskiego pociąg, wiozący wycieczkę dziennikarzy polskich, którzy przywitani zostali gromkimi okrzykami tłumów, zebranych na peronie i w pobliżu dworca.

W salonie recepcyjnym przybrałym zieloną zgrupowali się: polski charge d'affaires z członkami poselstwa i konsulat, przedstawiciele władz, zwłazsza Ministerstwa Spraw Zagranicznych, naczelnik wydziału prasowego Hajek, radca Hika oraz konsul Matousek, reprezentanci generalicji, syndykatu dziennikarzy, rady miejskiej, Sokoła, Strzelca, organizacji społecznych, kulturalnych i sportowych oraz kolonii polskiej. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów narodowych: polskiego i czechosłowackiego serdecznie powitał przybyłych prezes syndykatu dziennikarzy czechosłowacki h. tor Pichl.

Następnie w gorących słowach witali wycieczkę przedstawiciele rady miejskiej vice-prymator dr. Stula oraz pułk. Mladek, imieniem klubu czechosłowackiego i akademickiego koła przyjaźni Polaków.

Za owacyjne przyjęcie dziękował redaktor Wierzyński, wznosząc okrzyk za powodzenie i rozkwit Złotej Pragi. Wśród niemiłkających okrzyków „Na zdar” dziennikarze polscy przeszli wzdłuż szpalery sokołki i sokołów w narodowych strojach do samochodów, którymi udali się do hotelu Steiner na spoczynek.

Lekarz-Dentysta **F. Szrío**
przeprzawca z ul. Wileńskiej
na Dominikańską 11.
Przyjmuje od 10—2 i 4—7.

